

2111/53

Uważam za stosowne podać do wiadomości Pana, jako-
 też Naczelnika Państwa to, czego się dowiedziałem o Kur-
 landji. Otóż Prezydent Rzeczy oświadczył mi, że bardzo
 radawycodfać i rozwiązać wojsko, załogujące w Kurlandji,
 że jednakowoż są to, jak się wyraził, Wal Lensteiner, po-
 większej części Landsknechty, jakoby po wojnie 30-letniej
 sceniący życie obozowe i z niem związane awantury i rabun-
 ki nadewszystko inne, gotowi służyć Niemcom albo Polakom
 Rosjanom albo Anglikom, że zakazy wstępowania do tego woj-
 nka nie odnoszą skutku, i że elementa zbrodnicze i awantur-
 nicze pokonują wszystkie przeszkody, którymi rząd powstrzy-
 mać nich usiłuje. Przy tem wszystkiem nie tracą Niemcy nadziei
 wydobycia tych wojsk i zmuszenia ich do powrotu; narazie
 wstrzymany jest zółd, wysyłka żywności, kawy, tytoniu i t
 p., a wkrótce nastąpi wezwanie, grożące utratą obywatel-
 stwa, wszelkich praw, pretensji i t.d. Rozumie rząd nie-
 bezpieczeństwo, grożące mu z tej strony i już dla uwzględ-
 nienia własnych interesów musi użyć wszystkich sił celem
 usunięcia niebezpieczeństwa dla wewnętrznych stosunków
 niemieckich. Senator Hamburski Peters, lewy demokrat,
 prezes Komisji Nationalversammlung, zajmujący się tą spra-
 wą, mówił mi, że dawniejszy rząd kurlandzki, który teraz
 znowu ujął ster w swoje ręce, przyrzekł żołnierzom nie-
 mieckim, że stosownie do ich zdolności i przygotowania
 osiedli ich w Kurlandji bądź na roli, bądź w miastach i
 da im szerokie pole działania i dobre warunki życiowe,
 a zrealizowanie się tego, umową zatwierdzonego, przyrzecze-
 nia powoduje lepsze elementy wojsk niemieckich w Kurlandji
 do niechęci ustąpienia stamtąd. Żądają wykonania umowy ni-
 mo, że rząd kurlandzki zasłania się teraz traktatem
 pokojowym, który niby umowę unieważnia. Deputacja tych
 żołnierzy, która niedawno bawiła w Niemczech, twierdzi,
 że ludność tamtejsza rolników i rzemieślników niemieckich
 przyjęłaby z otwartymi rękami, że piękny kraj niby woła

NACZELNIK PAŃSTWA
 ADJUTANT GENERALNY
 WARSZAWA
 L. D. 2111/53 dnia 21/11/1919

za elementami, które przyniosą kulturę gospodarczą.

Zainteresuje Pana prawdopodobnie, że nawiązałem stosunki z dawnym moim znajomym prof. Hartmanem, ambasadorem austrowęgierskim w Berlinie, i że liczę na jego dla mnie życzliwość i zaufanie i zyskałem - zdaje mi się - czynnik, przez który pośrednio tutaj skutecznie działać mogę. P. Hartman zapozna mnie z osobistościami ze sfer intelektualnych i gospodarczych, wpływowych dzięki zaufaniu tutejszej opinii publicznej. Gdy mówię o opinii, to nie mam na myśli prasy, lecz opinię, panującą w społeczeństwie. Mimo świetnych horoskopów, otwierających się dla moich działań tutaj, pragnę przede wszystkim najszybszego załatwienia poruczonych mi zadań i powrotu do kraju i liczę na pomoc w tym kierunku z Warszawy.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego poważania

Panu Ministrowi oddany

/-/ Herman Diamand.

NACZELNE BOWODZHO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 211/93 dnia 31/XII 1919 r.
Załącz. Wydział